

# Enej, Copernicana

Pytał tatarak trzcinę:  
- Kochanie co Ty na to?  
Rozkwitło nad Olsztynem  
astronomiczne lato.

Lato astronomiczne,  
gorące, artystyczne,  
znów Słońce zatrzymamy,  
ruszymy z Ziemią w tany.

W cukierni Kopernik,  
w kawiarni i pizzerii,  
w galeriach, herbaciarniach  
euforia nas ogarnia.  
Na plaży już od rana  
Copa Copernicana.  
Z dziewczyną jak marzenie  
tańczenie na morenie.

Szaleje Galaktyka  
za sprawą Kopernika,  
wszak jego to robota,  
że ciała są w obrotach.

Ciała już się zleciały,  
w słoneczny układ cały.  
Rozgrzany apetycznie,  
ciała zgoła kosmicznie

W cukierni Kopernik?

Och Warmio moja miła!  
Aleś się roztańczyła,  
aleś się rozszalała,  
O Warmio moja mała!  
O Warmio Moja zgrabna,  
sąsiedzi z Jedwabna,  
sąsiedzi z Mrągowa,  
stają z nami na głowach.  
Już tydzień jakaś para  
tańczy tango w szuwarach,  
teściową w opalaczach  
miota namiętna cha-cha.  
Warmińska gburka z chłopem  
zajęci są hip hopem.  
Nawet meteorolog  
tańczy solo na molo.  
Nawet piernik z Torunia  
mieszkański stracił umiar,  
po lasach i po polach  
wywija rock'n'roll'a.  
Bo pojął rzecz ciekawą:  
Kopernik nie był babą.  
Trzeba się obejść ze smakiem  
Kopernik był Warmiakiem!!!

W cukierni Kopernik...

Tańczymy, tańczymy, tańczymy!  
Obrotów nie tracimy!  
W zamkowych katakumbach  
gorąca bucha rumba.  
Tańczymy z Mikołajem  
nad warmińskim rajem,

tańczymy na obłokach  
salsę i pofajdoka.

W cukierni Kopernik...

Olsztyn kocham, moją małą Amerykę...x7  
Olsztyn kocham, moją małą